Ner 285. ROK 1845. SOBOTA 13 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w mior. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	26" 11, 115	+ 1° 1	1, 76	Południowy słaby	Chmurno	Śnieg z Deszczem
12	2	11, 193	+ 2, 4	2, 11	PPł. Zachodni ,,	Pochmurno	Deszcz
	10	0, 138	+ 0, 9	2, 11	Pł. Zachodni ,,	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nieurodzaje tegoroczne, a mianowicie zaraza na ziemniaki, na ten nieodzowny pokarm uboższéj klassy ludn, zagrażając im ciężkim przednowkiem na następującą wiosnę roku 1846, doradził wczesne zapobieżenie nędzy, i obudził troskliwość w sercach tchnących miłością bliźniego, do szlachetnych zamiarów. W tym celu za upoważnieniem Rządu, zawiązało się towarzystwo z dostojnych i szanownych obywateli złożone, którego zamiarem jest, zbierać zawczasu składki na fundusz *Zupy rumpforskiéj* tylokrotnie już po wszystkich krajach ucywilizowanych na ten cel dobroczynny z pomyślnym skutkiem użytéj. Dyrekcya teatralna, podzielając ten czcigodny zamiar, poświęca mu widowisko dramatyczne mające być danem w następujący poniedziałek 15 b. m. — Publiczność nasza, z otwartemi zawsze rękoma lubiąca spieszyć w pomoc niedoli, ochoczo przyjęła tę ofiarę,—i kiedy dziś dopiero o widowisku tem pierwsze wydano doniesienie,—już w téj chwili gdy to piszemy, wszystkie loże i krzesła w parkiecie rozkupione zostały, że nawet miejsce które zajmuje orkiestra, użyte zostanie dla widzów. Artyści dramatyczni odgrają w tym dniu komedyą: Ciche wody brzegi rwą; — zakończyć się mającą ulubionym *Krakowiaczkiem* przez uczennice baletu, panny Szuszkiewicz i Tysler.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Londyn* 5 *Grudnia.* —

Nader ważna wiadomość, rozeszła się po całym Londynie i niezwyczajne wywarła na umysły wrażenie, jakkolwiek dziennik *Standard* zaprzecza jéj i twierdzi jakoby w téj mierze nic nie postanowiono: »że prawo zbożowe w Anglii całkiem zniesione będzie.« Korrespondent gazety powszechnéj pruskiéj, tyle przynajmniéj, i to uroczyście zaręcza: »że »w radzie ministrów pierwszy mini»ster Peel, — xiążę Wellington i lord »Aberdeen, stanowczo oświadczyli »się za tém.«

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 28 *Listopada.* —

Obecni w Paryżu deputowani, zgromadzają się już co rano w sali konferencyonalnéj i w bibliotece pałacu Burbon.

Bardzo często zdarza się słyszeć pytanie: jak to być może, że armia francuzka w Afryce licząc około 100,000 wojska, tak małe przedstawia siły i środki, skoro tylko przychodzi wystąpić w pole. Niektóre dokładne wiadomości o dotychczasowym systemie okupacyjnym, wyjaśniają okoliczność tę dostatecznie. Armia afrykańska zajmuje potrójny szereg obsadzonych stanowisk wojskowych, ciągnących się od zachodu na wschód, które następujące punkta obejmują:

Linia morska: 1) Dżemma Gazauat; 2) Mers-el-Kebir; 3) Oran; 4) Arzew; 5) Mazagran; 6) Mostaganem; 7) Tenez; 8) Szerszel; 9) Koleah; 10) Algier; 11) Dellys; 12) Budżia; 13) Dzydżeli; 14) Philippeville; 15) Bona; 16) Lakalle.

Linia wzdłuż Sahary: 1) Sebdu; 2) Daja; 3) Saida; 4) Tiaret; 5) Tenie el Had; 6) Bogar; 7) Biskra; 8) Batna.

Międzylinia. 1) Lalla Magrnia; 2) Tlemsen; 3) Ain Temuszen; 4) Sidi-Bel-Abbes; 5) Wizert; 6) Wed-el-Hammam; 7) Sig; 8) Figier; 9) Mizergin; 10) Sidi-bel-Assel; 11) El-Chamis; 12) Orleansville; 13) Milianah; 14) Medeah; 15) Blidah; 16) Bulfaryk; 17) Duera; 18) Maison Carree; 19) Bordż Medzana; 20) Setif; 21) Konstantyna; 22) Smendy; 23) El-Arrasz; 24) Gelma.

Razem przeto 48 wojskowych stanowisk jest obsadzonych, z których w przecięciu załoga każdego liczy do 800 ludzi. Już podług tego rozpołożenia zatrudnionych jest 38,400 ludzi. Ale w Afryce klimat, sposób życia, trudy i niedostatek różnego rodzaju przyczyniają się do ciężkich licznych chorób. Widziano tam już bataliony nie posiadające jak trzecią część całego składu. Przypuścić zatem można najmniéj 14 tysięcy niezdolnych ludzi. Pozostaje przeto jeszcze 46,600 ludzi do służby polowéj, a gdy z tego odjąć należy trzecią część, to jest 15 tysięcy dla prowincyi Konstantyny, nie pozostaje dla prowincyj Algieru i Oranu jak tylko jeszcze 31,100 ludzi.

Ale w obydwóch prowincyach środka i zachodu są w téj chwili zatrudnione 13 kolumn to jest: 1) brygada jenerała Cavaignac, która czuwa nad granicą i utrzymuje związki pomiędzy różnemi punktami podokręgu Tlemsen; 2) brygada jenerała Korte, działająca pomiędzy stanowiskami Ain Temuszen, Sidi bel Abbes i Daja; 3) brygada jenerała porucznika Lamoriciere, która wspólnie z brygadą jener. Gery, działa w podokręgu Maskary; 4) brygada jenerała Gery; 5) brygada jenerała porucznika le Pays de Bourjolly, działa teraz pośród kraju Flittów; 6) brygada podokręgu Orleansville pod dowództwem pułkownika Saint Arnaud, który toczy boje z powstałemi pokoleniami gór Dahara; 7) brygada jenerała Reveu. 8 i 9) obie brygady piechoty i jazdy okręgu Algier, które pod bezpośredniemi rozkazami marszałka Bugeaud połączone, składają pod dowództwem jenerała Jussuff najliczniejszą dywizyę w Algieryi; 10) brygada jenerała Comman (pierwsza odwodowa brygada, złożona z świeżo z Francyi przybyłego wojska, które utrzymuje związek między Milianach i Szeliff; 11) brygada jenerała Gentil (druga odwodowa brygada), która działa na wschodzie od Metidża i czuwa nad kabylami gór Dżurdżura; 12) brygada jenerała Marey; 13) brygada jenerała d'Arbouville połączona z brygadą jenerała Marey tworzy obserwacyjną dywizyę pod rozkazami jenerała porucznika Bedeau, przeznaczoną do zasłonienia południowo zachodniéj części prowincyi Algieru.

Każda z tych brygad liczy w przecięciu ludzi 2380. Ale gdy dwie brygady pod bezpośredniemi rozkazami Marszałka liczą przynajmniéj 6,000 ludzi, niektóre zato brygady nie posiadają wyżéj wspomnionéj liczby. I tak między innemi brygada jenerała Cavaignac nie liczy jak 1500 do 1800 ludzi.

Prosta linia od Oranu przez Maskarę dochodząca do Tiaret, dzieli zbuntowany kraj na 2 prawie równe części. W jednéj z nich liczymy 7 czynnych i 4 odwodowe brygady; w drugiéj, gdzie Abd-el-Kader przebywa, a która leży najbliżéj Maroku, znajdują się tylko dwie ruchome kolumny, to jest kolumna jenerała Cavaignac nad samą granicą, licząca do 1800 ludzi, i brygada jenerała Korte między Tlemsen i Oranem, licząca najwięcéj 1200 ludzi.

— *Londyn* 26 *Listopada.* —

Lord John Russel przesłał do swych londyńskich wyborców pismo datowane z Dublina pod dniem 22 b. m., w którem oświadcza się za zupełnem zniesieniem praw zbożowych i o tyle przyłącza się do towarzystwa Anti-corn-law-league, o ile się oświadcza aby na przyszłość użyte zostały wszelkie środki prawne końcem osiągnienia wolnego handlu zbożowego.

Times zawiera następujący list pana Waghorn: »Otrzymałem właśnie kilka reklamacyj z strony mieszkańców miasta Wenecyi, którzy twierdzą, że ich port byłby dogodniéjszy niż Tryest dla nowéj drogi między Indyami wschodniemi a Londynem. Tym czasem port Wenecyi nie jest przystępny dla wielkich parostatków, gdyż te nie mogą zbliżyć się do niego w czasie ciemnéj nocy.

Tryest a raczéj Dwino jest prawdziwem miejscem założenia szybkiego związku parowego między Anglią i Indyami wschodniemi. Nie mięszając się do polityki, troszcząc się jedynie o to, co może być użytecznem dla mego kraju, oświadczam się stanowczo za drogą przez Tryest. Jakoż czyż byłoby roztropnie aby Anglia dawała pierwszeństwo drodze przez Francyę, która jest o 300 mil ang. dłuższą niż droga przez Austryę, któréj wpływ na resztę Niemiec zapewnia nam ułatwienia, jakich nie możemy się spodziewać we Francyi nawet wtedy, gdy założona zostanie droga szynowa między Marsylią i Boulogne.

»Trzymając się drogi przez Niemcy, możemy już używać pary aż do Bruchsal, i mam powód sądzenia, że nim Francya ukończy swe drogi szynowe, Tryest będzie już takowe posiadał. Parostatki płyną prędzéj i z większą łatwością na morzu Adryatyckiem niż na morzu Śródziemnem. Na pierwszém więcéj są ochronione przed burzliwością morza i dla tego parostatki płyną tam o dwie mile na godzinę więcéj niż na odnodze Lyońskiéj.

»Przewóz poczty między Tryestem i Londynem może się teraz uskutecznić w 90 godzinach. Tyleż potrzeba na odbycie drogi z Marsylii do Boulogne. Nadto dobry parostatek angielski odbędzie drogę z Alexandryi do Tryestu w dniach pięciu, podczas gdy udając się do Marsylii potrzeba dni siedmiu.«

Pan Waghorn kończy swój list wynurzając przekonanie, że rząd angielski zgodnie z kompanią indyjską starać się będzie przywieźć ten projekt do skutku. Co do niego samego, ma on nadzieję możności skrócenia drogi i przez pustynię.

— *Alexandrya* 8 *Listopada.* —

Wiadomo, że królowa angielska przesłała wicekrólowi swój portret, który został mu doręczony dnia 24 z. m. przez angielskiego konsula jlnego, pułkownika Barnett. Pułkownik ten zajechawszy na dziedziniec pałacu, zastał tam ustawiony batalion z muzyką, który mu oddał te same co Paszy honory wojskowe. Na scho-

dach pałacowych przyjmowali go wyżsi oficerowie, oraz Artim-Bej, minister spraw zagr. który wprowadził go do sali posłuchalnéj, gdzie wicekról wyszedł naprzeciw niemu aż do drzwi. Skoro pułkownik Barnet doręczył mu portret, wicekról położył go na głowie w oznakę wysokiego uszanowania, a potem postawił go na dywanie na miejscu honorowem, wynurzając radość swoją z tego pochlebnego podarunku. Nazajutrz zaprosił do swego stołu pułkownika Barnett wraz z innemi poddanemi angielskiemi.

Król Francuzów mianował Mehmeda Ali kawalerem W Krzyża Legii honorowéj. P. Barrot, francuzki konsul jlny, wręczył mu wczoraj w Kairze ozdoby tego orderu.

Dnia 31 z. m. przybyli tu z Bejrutu trzej xiążęta z familii Schababów, którzy dla bezpieczeństwa swego opuścili Syryę, obawiając się, aby ich potem nie zmuszono jechać do Konstantynopola.

Rozmaitości.

JAK ZAPOBIEDZ GŁODOWI?

(Z Tyg. Rol. Przem. Lwow.)

Nieurodzaj, który tego roku większą połowę Europy dotknął, każe się lękać najokropniejszéj klęski głodu. Dziewiąte zgromadzenie gospodarzy wiejskich i leśnych, zebranę tego roku w Wrocławiu, zwróciło na ten ważny przedmiot całą uwagę i z grona swego wyznaczyło kommissyę, złożoną z barona Klossen, prezydenta Klebs, professora Chlubek, assesora Torck, pana Hausler i sprawozdawcy niniejszego artykułu. Zadaniem kommissyi było przedłożyć zgromadzeniu środki, któremi najskuteczniéj głodowi zapobiedz można, osobliwie, gdy się ani zboże ani ziemniaki nie urodzą. Łatwo jest pojąć, jak było trudnem zadaniem wyprzedzić wszelką przemyślność człowieka; która jest nieskończoną, gdy idzie o zaspokojenie głodu. Człowiek w tym stanie, je co może uchwycić, i na widok czego w innym razie wzdrygałaby się jego natura, a co ze zwierzęcą łapczywością pożera. Lecz powodu téj smutnéj konieczności dotykać nie miała kommissya; jej zadaniem było jedynie wskazać z królestwa roślinnego owe samorosnące rośliny, które obficie wszędzie znajdując się, zawierają w sobie najwięcéj cząsek pożywnych i bynajmniéj zdrowia ludzkiego na szwank nie narażają. Kommissya po rozważeniu przedmiotu, złożyła na głównem posiedzeniu swoje sprawozdanie, i w tem poleciła z roślin:

1) Lebiodę, ślaz, mech islandzki, cykoryę, szczaw, oddzielnie lub niektóre z sobą połączone. Najwięcéj mączki atoli z nich zawiera w sobie lebioda; na nią też w podobnym przypadku najwięcéj należy zwracać uwagę.

2) Z korzeni użytemi być mogą na pokarm korzeń slazowy, słodkie drzewo.

3) Kora z brzeziny w wielu wypadkach okazała się miałko utarta na chleb przydatna.

4) Owoce dzikie leśne jako to: płonki i dziczki w jesieni zebrane i przechowane podlegają pewnemu stopniowi fermentu, który ostrość w nich zawartą niszczy i przyjemny nastręcza pokarm. Górale, u których jak wiadomo, mało się tylko rodzi owsa i ziemniaków, troskliwie hodują te drzewa; wiedzą bowiem z doświadczenia, że przed upowszechnieniem ziemniaków owoce z dziczek ratowały lud od głodu.

5) Guma ze śliw, znajduje się wprawdzie w małéj ilości, atoli są przykłady, że tam gdzie były sady śliwowe, ludzie, żyjąc tą gumą, uratowali się od głodu nie jedząc na dzień jak kilka jéj kawałków.

6) Grzyby, trufle, pieczarki, podpieńki, rydze, grzyby (huby), które najbardziéj z wiosny i na przednowku rosną, wraz z wyliczonemi roślinami gotowane, sytnym są pokarmem.

Przedewszystkiem atoli zwróciła kommissya uwagę zgromadzenia na fabrykacyę mąki i kaszy z ziemniaków podług metody pana Hasensteina *); mąka ta i kasza znajdując się w suchem miejscu, dają się przez kilka lat w najlepszym stanie przechować, są zatem najpewniejszym środkiem zapobieżenia na zawsze głodowi.

Udzielamy czytelnikom naszym niniejszego sprawozdania w tym celu, aby się przekonali, że nędza z powodu nieurodzaju grozi ze wszech stron, że ludzkość nad pieniężnym nawet interesem gospodarzy w wielu miejscach wzięła górę, i dobrowolnie wyrzekli się robić wódkę, aby ziemniaki, bądź w stanie surowym, bądź przerobione na mąkę i krupy, trzymać w pogotowiu na pokarm dla ludzi. Jak w naszym klimacie i przy grubszym pokarmie wódka będzie lekarstwem, przeto i o jéj zapasie potrzeba pomyślić, byleby to nie było z uszczerbkiem ziemniaków na konsumcyę. Każdy gospodarz wie najlepiéj jaki jest zbiór ziemniaków u niego i u włościan jego, i czy takowe zdrowo zebrane zostały; do nich też zapewne zastósuje wyrób wódki.

W urodzajnym roku nowy towar znajduje trudniejszy w handlu odbyt, w czasie głodu skrupuł u kupca słabnieje; bo głód wydobywa najgłębiéj ukryty grosz, a to właśnie kupca robi śmielszym, tem bardziéj, gdy nabywa zdrowy do konsumcyi produkt, i rychło się go może pozbyć. Widzieliśmy podczas cholery, że stokłosę, groszek, owsik, poślady skupywali po takich prawie cenach co zboże, przyczem zapewne nie było dobrego zamiaru; nie można więc wątpić, aby krupy i mąka ziemniaczana nie miały znaleść odbytu.

Podług cen targowych, płacą w Warszawie kartofle po 7½ złp. za korzec. Cztery korce ziemniaków dają korzec mąki; przerobienie czterech korcy na mąkę nie kosztuje jak 30—36 gr. pol.; więc z przyrządzeniem, suszeniem, mieleniem korzec mąki ziemniaczanéj wart jest około 31 złtp.

Wyrachowanie to zastósowane jest do cen w téj chwili istniejących; na prowincyi mąka ziemniaczana nierównie taniéj może być sprzedawana.

Niektórzy gospodarze wyrazili obawę, że największa trudność w fabrykacyi mąki ziemniaczanéj jest suszenie, osobliwie w późniejszéj porze roku. Z własnego atoli doświadczenia, upewnić możemy, że kwas siarczany niszczy w skrawkach wilgoć roślinną tak dalece, że tylko mączka i włókniste części zostają. Skrawki tracą łupkość, utracają znacznie na objętości, są wiotkie tak dalece, że dokoła palca obwinąć je można; nie

*) Sposób wyrabiania mąki ziemniaczanéj i kaszy opisany jest pod artykułem: »Czyby tego roku mąka ziemniaczana nie mogła się stać artykułem handlowym?« w Nrze 71 i 72 Gaz. Handl. i Przem. z d. 10 i 15 września r. b.

mają więc na sobie tylko atomy, wilgoci z cieczy, w której były macerowane. Gdy więc z niéj zostaną wydobyte, nadzwyczaj prędko, choćby tylko przy temperaturze 10 do 11 stopni, obsychają. Doskonałe wyschnięcie skrawek ziemniaczanych jest głównym warunkiem wyrobienia dobrego produktu; gdy nie są dobrze wysuszone, osiada na nich pleśń, i wtedy zrobiona mąka byłaby zdrowiu ludzkiemu szkodliwą. Dobrze wysuszone skrawki łamią się w palcach z trzaskiem, i przez kilka lat bez obawy zepsucia, mogą być przechowane.

Fabrykacya ta jest zupełnie nowa; z praktyki wynikną zapewne ulepszenia podanéj w Nrze 71 i 72 G. H. i P. metody. Koszta fabrykacyi, co jest główną rzeczą, okażą się mniejsze, i przeto produkt będzie tańszy; boby podług wyrachowania naszego wypadła mąka drogo, jedynie dla tego, że jéj fabrykacyę przedsiębierzemy w chwili, gdy ziemniaki same przez się są drogie. Gdy się ją zaś przedsięweźmie w latach, gdy są najtańsze, i zachowa na rok nieurodzajny, produkt należycie się opłaci i stanowczo ludność od głodu zachować może.

Pozostaje nam tylko prosić szanownych gospodarzy, aby nas o skutku doświadczeń swoich w téj mierze raczyli zawiadomić. W przesileniu, w którem się znajdujemy, jestto uczynić przysługę publiczności.

Narzędzie do mierzenia odległości wynalezione przez pana Juliusza Kolberg.

Z powodu zawiadomienia akademii umiejętności w Paryżu o wynalezieniu przez p. Arago narzędzia, za pomocą którego można odległości wymierzać, rozumie się bez potrzeby przebywania ich, co w istocie, mianowicie dla służby wojskowéj, nader użytecznym być może, miło nam jest zawiadomić czytelników pisma naszego, iż jeszcze w roku 1828 szlachcic Polski pan Juliusz Kolberg, uczony professor jeodozyi przy byłym Warszawskim Alexandrowskim Uniwersytecie, czynił z zupełnym skutkiem doświadczenia z podobnem narzędziem własnego wynalazku. Wyprowadził on wnioski z najprostszych prawideł perspektywy; obliczył stopień zmniejszania się przedmiotów w stosunku do ich odległości, następnie końcową soczewkę w lunecie podzielił wyciągniętemi włosami na stopnie, z których każdy oznaczał pewną ilość sążni w odległości. Tym sposobem, patrząc przez takową lunetę na przedmiot jaki, choćby najbardziéj oddalony, uważał między któremi włosami obejmowany był w soczewce, i ztąd prawie niezawodnie odległość od siebie przedmiotu oznaczał; podobnie jak w mappach jeograficznych z sieci południków i równoleżników, jeżeli takowa wiernie jest położoną, oznaczyć można z dokładnością, każdego miejsca stopień długości i szerokości jeograficznéj, aż nawet do minut i sekund. Jako naoczny świadek doświadczeń p. Kolberga widziałem, jak odległości zmierzone narzędziem jego, będąc sprawdzane łańcuchem, okazały się być tak dokładnie obliczonemi, iż różnica mała jaka się okazała, nie mogła wypływać jak chyba z nierówności gruntu, przy mierzeniu go łańcuchem, gdy tymczasem narzędzie odległość każdą w linii matematycznie prostéj mierzyło. Nikt przecież o tem tak użytecznem narzędziu ani o jego uczonym wynalazcy nie wspomniał; równie jak i o sławnym kompasie Jastrzębowskiego dzisiejszego professora Aragonii, które to narzędzie najprostsze w składzie swoim, najmniéj skomplikowane, przystępne do pojęcia każdego choćby do najmniejszych wyobrażeń o rachunku, a przecież rozwiązujące kilkadziesiąt zagadnień astronomicznych, jak np. tak trudny rozmiar kompasów mianowicie na powierzchniach nierównych, oznaczenie południka, wskazanie punktu słońca o każdéj godzinie, chociażby w dniu zupełnie pochmurnym i t. p.

Obojętność ta dla zasługi ziomków naszych tak ściśle połączonéj ze sławą kraju, nie da się łatwo usprawiedliwić. Nie pierwszy to pomysł uczony lub użyteczny; spłodzony, wykołysany i wypielęgnowany na ziemi tutejszéj, nie tylko granicy kraju nie przeszedł, ale nawet skonał w niewdzięcznem zapomnieniu, gdy tymczasem, niekiedy fraszka dowcipna, bez żadnych wartości dla postępu cywilizacyi i umiejętności, jeżeli wyszła na scenę świata z za kulisów Paryża, osławiona stu-językowemi pochwały, każe się w kolei swojéj już uznawać za cud, za zjawisko nowe tym nawet, którzy ją dawniéj obmyślili i wykształcili.

S. O....

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 do dnia 13 Grudnia.

Masson kuryer ces. ros., Potocki Henryk hr., Karczewski Patrycyusz ob., Łubieński Kazimierz hr., Richard Gabryel, z Polski; -- Kempińska ob., Blumenthal Eugeni, Kozicki Edmund ob., Kuna Aurel, z Galicyi; -- Rejter Ludwik, Olszewska Teressa, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Trojacki Jan ob., Straszewski Franciszek, do Polski; -- Masson kuryer ces. ros., do Galicyi; Berthold Jakób, Blumenthal Eugeni, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro **7,592.**

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego iściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż papier stęplowany z dotychczasowemi znakami wodnemi i r. 1845 wyrażającemi, tylko po koniec roku bieżącego 1845 ważność swą mieć będzie, nadal zaś to jest od dnia 1go Stycznia 1846 roku z nowemi znakami wodnemi rok 1846 wyrażającemi w używanie wprowadzonym zostanie. Ktokolwiek przeto po dniu ostatnim bieżącego miesiąca posiadać jeszcze będzie papier stęplowany nie zużyty mający znaki wodne z roku 1845, winien takowy u rendanta stępla wymienić na inny z znakiem wodnym roku 1846 najpóźniéj do dnia 15go Stycznia tegoż roku. — Po tym bowiem terminie wymiana miejsca mieć nie będzie, a papier stęplowany z znakiem wodnym roku 1845, tylko jako prosty czyli niestęplowany uważany będzie. —. Rozporządzenie to dla upowszechnienia także przez *Dziennik Rządowy* i *Gazetę Krakowską*. ogłoszonem zostaje.

Kraków dnia 9 Grudnia 1845 roku.

Senator Prezydujący
J. Księżarski.

(1r.) **Referendarz J. *Paprocki*.**